# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 67. — W Sobotę dnia 19. Marca 1836.

## Wiadomości zagraniczne.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 8. Marca.

Okręty liniowe „Nestor", „Miasto Marsylia" i „Scypio" wypłynęły dn. 5. b. m. z Tulonu do Algieru w celu przewiezienia do Francyi regimentów, przeznaczonych do wyprawy przeciw Maskarze. Messager czyni nad tém doniesieniem takową uwagę: Adjutant Ministra wojny, Pan Delarue, przybędzie przed temi trzema okrętami do Afryki. Wypłynął on z Tulonu w nocy z dn. 2. na 3. na okręcie parowym „Castor". Polecono mu poczynić wspólnie z Gubernatorem stosowne przygotowania, aby wojsko z wyprawy przeciw Maskarze po tych porozdzielać miejscach, które obecnie zajęte są przez pułki, mające wracać do Francyi. Głoszą także, że kompanie, złożone z karze ulegających żołnierzy, mają być na powrót sprowadzone, i tymczasowo w Korsyce na ląd wysadzone. Wspomniane trzy okręty liniowe przeznaczono do przewiezienia tego wojska. Odwołanie owych pułków będzie zapewne Marszałkowi Clauzelowi bardzo nieprzyjemne, ile że jeszcze zamyślał przedsięwziąść wyprawy przeciw Coleahowi i Midyanie. Środki takowe miano poczynić, jak głoszą, w skutek przełożeń Anglii.

W processie względem zamiaru skrytobójczego na drodze do Neuilly, uwikłało się w ogóle 13 osób, a między temi i Wiktor Boireau, skazany już z powodu processu Fieschiego na 20letnie uwięzienie.

Donoszą z Bajonny pod dn. 3. b. m.: Główna kwatera Don Carlosa była jeszcze d. 29. Lutego w Durango. Karoliści mieli zaraz po zajęciu Plencyi opanować mały okop przed Portugalettą. Angielski Kapitan John Wilkinson, który przeszedł na stronę Karolistów, otrzymał od Don Carlosa patent na Kapitana przy legionie angielskim, tworzonym z zbiegów z legionu Generała Evansa. Listy z Elisondy zapewniają, że i Krystynowie tłumami zbiegają i w szeregi Karolistów wstępują; zdaje się, że zbiegostwo bez czujności oficerów jeszczeby się bardziéj zagęściło, dla czego także najodleglejsze stanowiska obsadzone bywają pewnemi ludźmi legionu posiłkowego i pesetorami albo karabinierami. Cordova zgromadza swe główne siły pod Pampeloną, obsadził on Los Berrios, Huarte, Villalbę i inne punkta. Algierski legion stoi w Engui, Silvesi i w dolinie Erro. Don Leon Iriarte trzymany bywa na wodzy przez Generalnego Kommendanta Nawarry, który go ciągle niepokoi.

Słychać, iż doktrynerowie zamyślają je-

szcze czynić w Izbie Deputowanych interpelacye nowym Ministrom, i że mianowicie chcą żądać od P. Thiers wyraźnego oświadczenia względem 3, lub 4 ważnych przedmiotów ogólnéj polityki. Odpowidź Prezesa Rady rozstrzygnie, czyli stronnictwo doktrynerskie ma wspierać nowe ministeryum, lub należeć do oppozycyi.

Rząd ma wkrótce wysłać tajnego ajenta do Londynu, z poleceniem naradzenia się z Lordem Palmerston i Generałem Sebastiani, i udania się potem do Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki.

W miejsce Pana Passy, obrano dziś Pana Calmon Prezesem Generalnéj Kommissyi budżetowéj Izby Deputowanych.

Panowie: Pelet, Passy i Sauzet nie przyjęli 12,000 franków, które każdy nowy Minister zwykł otrzymywać na wydatki pierwszego swego urządzenia.

Journal du Commerce pisze: „Od kilku dni pracuje Pan Humann przed południem w Ministerstwie Skarbu. Wczoraj bawił tam od godziny 11stéj do 3ciéj. Przypomnieć wypada, iż Hrabia Argout obéjmując Minister stwo Skarbu oświadczył, iż polega na doświadczeniu i pomocy swego poprzednika."

Według budżetu na rok 1837. wojsko lądowe Francuzkie wynosić ma 311,583 ludzi i 56,690 koni, to jest: w kraju 287,141 ludzi i 51,276 koni, w Ankonie 1,522 ludzi, w posiadłościach afrykańskich 22,920 ludzi i 5,414 koni. Wydatki na to wojsko wyrachowano w ilości 228,420,000 franków.

Minister marynarki wyznaczył 100,000 fran. nagrody dla tego, kto doniesie o brygu Lilloise, o którem nie ma żadnéj wiadomości od roku 1833.

### *Anglia.*

Z Londynu, dnia 8. Marca.

Kuryer powiada, że w Lizbonie obecnie oczy wszystkich zwrócone są na Pana Carvalhę, jako jedynego męża, który jest zdolny zachować Portugalią od publicznego bankructwa. Standard twierdzi, że także Pana Oliverrę wymieniają jako domniemanego następcę teraźniéjszego Ministra Skarbu, Pana Camposa.

Trzéj radykaliści Hume, Grote i Roebuch byli jedynymi członkami Izby niższéj, co zwiększenia siły morskiéj nie pochwalali, chociaż mu się nie zupełnie opierali. Pan Grote sądził, że środek takowy tak jest dalekim od zapobieżenia wojnie, iż owszem, jak tok historyi okazuje, zawsze do oburzenia i kroków nieprzyjacielskich doprowadził, i w tém tylko niejakie zaspokojenie znajdował, że Wice Prezes Izby Skarbowéj, Pan Labouchere, w ciągu rozpraw zapwniał, że teraźniéjsze wzmocnienie marynarki nie ma być ciągłém. Pan Roebuch sądził być wprawdzie rzeczą nieuchronną, że Rossya Konstantynopol zajmie i Anglią z morza czarnego zupełnie wykluczy, jeśli rząd innych się nie chwyci środków, nie chciał jednak, żeby Anglia z swoją siłą morską do zamiarów Rossyi się mieszała i wszystko tylko w tym czyniła celu, aby równawagę europejską utrzymać, lecz jedynym celem, do którego potęgi swéj użyć powinna, byłoby karcenie jawnego zniewaźenia i opieka handlu angielskiego. — Pan Robinson i Kapitan Pechell mówili z zapalczywością za powiększeniem marynarki.

Król Jmć otrzymał niedawno w podarunku od Imana w Muskat okręt liniowy, wybudowany w majętnościach jego przy brzegu północno wschodnim Afryki, na wzór okrętu kompanii wschodnio-indyjskiéj. Okręt ten nazywa się Liverpool, i ma otwory na 74 dział. Sprowadził go do Anglii pewny Kapitan kompanii wschodnio-indyjskiej; płynąc przewyższył w szybkości wszystkie okręty, które spotkał.

### *Austrya.*

Z Wiednia, dnia 9. Marca.

Od 6 dni już przebywają wychodzcy polscy z Krakowa tłumnie ścieszkami i pobocznémi drogami Dunaj pod Krems i Langenlois. Prowadzą ich w krytych brykach do Tryestu a rząd nasz wszystkie ich potrzeby zaspakaja.

Z Petersburga donoszą, że N. Cesarzowa rossyjska w skutek zasłabienia pozbawioną została nadziei pomnożenia swéj najdostojniéjszéj rodziny nowym plemiennikiem.

(Gaz. Wrocławska.)

### *Szwajcarya.*

Gazeta polityczna Monachijska pisze z Bernu z d. 2. Marca: Dowiadujemy się z okolicy bazylejskiéj że rząd tameczny, obawiając się o swoj byt i zamachu, ktory co chwila mu zagraża, przedsiębierze środki dla swego bezpieczeństwa i bojaźliwie czuwa nad zabiegami istniejącego tamże stronnictwa i mającego plan, połączenia okolicy z pogranicznym kantonem. Urzędnicy nowéj rzeczypospolitéj nie przestają się łżyć w najohydniéjszy sposob w pismach publicznych, i dowodzą przez to jak najjaśniéj, jak ten utwór konfederacyi jest już całkiem nadwątlony i zniweczony. Zatamowanie związków handlowych ciągle się jeszcze z strony Francyi utrzymuje, mimo tylu reklamacyi.

## Rozmaite wiadomości.

Pan Hrabia E. Raczyński, który w każdym niemal roku literaturę polską wydawaniem pomników dawniejszéj literatury i dziejów naszych zbogaca, i do tulu już położonych dla współziomków zasług coraz nowe przydawa, wydał znowu w tych dniach Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, żyjącego pod trzema Królami polskimi: Janem Kazimierzem, Michałem Korybutem i Janem III. Smiało twierdzić możemy, że historyczna literatura nasza nic podobnego dotąd nie posiadała: Pasek bowiem w Pamiętnikach swoich więcéj jest niż prostym kronikarzem. Nie opowiada, jak drudzy, zdarzeń i czynów z słyszenia ale przywodzi tylko to, na co własnémi oczyma patrzał, lub czego sam był uczestnikiem. Do tego, pisząc raczéj własną biografią, niż dzieje krajowe wziera głębiéj w życie domowe i publiczne naszych ojców i maluje w żywych kolorach rysy ich cnót i wad publicznych i domowych, którychbyśmy nadaremnie w najlepszych historykach naszych z téj epoki, jakoto w Kochowskim, Rudawskim, Twardowskim i innych szukali. Do tych zalet Pamiętników Paska przydać jeszcze należy inne, niemniéj zajmujące czytających, jakoto: humorystyczność w opowiadaniu, która i najzimniejszéj krwi czytelnika do śmiechu pobudza; prawdziwie polskie zwroty i sposoby mówienia, których w najlepszych nawet dzisiejszych prozaikach naszych nie dostrzegamy, i t. d. Dzieła tego nader interessującego, złożonego z 22 ściśle drukowanych arkuszy, na pięknym papierze, kosztuje exemplarz 10 złp. Sprzedażą trudni się księgarnia Hejnego. — Na probę stylu i ujmującéj rubaszności Paska kladziemy tu dwa małe wyciągi z Pamiętników jego. — W czasie gdy Czarniecki z wojskiem polskiem w Danii się znajdował, wysłał Paska do Jutlandyi, aby w prowincyi téj podatki na rzecz wojska polskiego wybierał. Pasek opisuje w ten sposób swoją missyą: „Przyjechawszy tam, uczyniłem jakobym nie umiał po łacinie; pokazałem assygnacyą kommissarską; pytają mię: „kann er deutsch?“ odpowiem: „nix.“ Ledwo nie poszaleli pludracy od frasunku, że się ze mną zmówić nie mogli. Cokolwiek do mnie mówią, to ja tylko odpowiadam: „Geld.“ Przyprowadzili jednego, co umiał po włosku; ten mię pyta: „Italiano parla?“ Ja: „nix.“ Pytają: „co sobie każesz dać jeść?“ to ja po staremu: „Geld.“ Pytają; „co będziesz pił?“ „Geld.“ Nareszcie proszą, żeby na nich nie nagle następować o pieniądze, ja mówiłem: „Geld.“ Gdy zaś najczęściéj po łacinie do mnie mówili, że to Polakom język zwyczajny, przyprowadzili mi zatém ślachcica, który tam blisko mieszkał i różnie peregrynował, aby się mógł jakokolwiek ze mną porozumieć; mówi tedy do mnie: „Ego saluto Dominationem Vestram.“ ja odpowiadam: „Geld.“ Mówi: „Parla lingua francesca?“ „Geld.“ Mówi: „Parla italiano?“ „Geld.“ Rzekł więc do nich, „żadnégo języka nie rozumie“; a posiedziawszy trochę, pojechał. On: w srogiém myśleniu; a było tego przez cały dzień. Już mieli do brandenburskiego wojska posłać, dla najęcia kogo do rozmowy ze mną i już się jeden gotował jechać. Tymczasem nazajutrz zrana przynieśli mi w podarunku łososia żywego wielkiego w wannie, wołu karmnego i jelenia także żywego, chowanego, na powrozie przyprowadzili, a przytem w kubku sto bitych talarów, (ponieważ widzieli, że żadnym językiem nie mogli mię zażyć), mówiąc językiem krajowym: „przynieślismy podarunek.“ Dopieromja do nich przemówił, skazując na ów kubek z talarami. „Oto jest“ — rzekłem po łacinie — „moich życzeń tłumacz.“ Kiedy to pludracy skoczą od radości, kiedy się poczną rzechotać, obłapiać mię; kiedy to skoczą na miasto, powiadając, że przemówił nasz pan; nuż gonić owego, co już był wyjechał po tłumacza; dopieroż się rozmawiać, dopieroż dyszkurować; popili się pludracy na ów smiech“ i t. d. — W innem miejscu opowiada Pasek tak o wojsku Montekukulego, które razem z wojskiem polskiém wyprawę duńską odbyło: „I to dziwna, że w kraju tak obfitym, gdzie u nas wszystkiego było pełno, a oni (wojsko Montekukulego) tydzień na miejscu postali, to zaraz do nas po kweście żony swe przysłali. Przyszła kobietka nadobna, młoda, a chuda jakoby z najcięższego oblężenia; zbliżywszy się do szałasu taką prawiła oracyą: „Mospan Polak, daj troszki kleb, będziem tobie koszul uszyć.“ Spojrzawszy na ową nędzną, to się musiało dadź jałmużnę; komu też potrzeba było koszule szyć, to szyła i tydzień i dwie niedziele; jakoż nie trudno było o płótno, a uszyć nie miał kto, bośmy w wojsku mieli tylko jednę kobietę trębaczkę; z téj racyi była tedy z nich wygoda. Jak się zaś mężowie nie mogli ich doczekać, to przyszli je szukać od szałasu do szałasu; skoro znaleźli, to je wzięli z sobą, podziękowawszy, że je przeżywiono; jeżeli też jeszcze która była potrzebna, że koszul nie doszyła, to jeno było dać mężowi sucharów, to poszedł, zostawiwszy żonę na dalszy czas, a sam do niéj nadchodził czasami. Z tych małp niejedna

tak się poprawiła przez dwie niedziele, że ich zaś mężowie niepoznawali."

## OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierzawienia dóbr Gącza i Sarbinowa w powiecie Wągrowieckim położonych, na trzy lata od Św. Jana 1836. począwszy aż do tegoż dnia 1839. został termin na

dzień 14. Maja r. b.

przed Ur. Ulrich Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego w Izbie instrukcyjnéj wyznaczony, na który dzierzawienia ochotę mających z tém oznajmieniem wzywamy, że warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Bydgoszcz, dnia 2. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Z końcem bieżącego miesiąca znoszę handel mój w Poznaniu zupełnie, i polecam z tego powodu powtórnie zapasy moje win węgierskich w butelkach za ceny bardzo pomierne. Zarazem upraszam wszystkich mających do mnie jakowe pretensye, aby się do tego czasu o zapłatę do mnie zgłosili. Podobnież upraszam i JJ. PP. Debitorów moich, aby się do tego samego czasu z swych względem mnie powinności także wyzpć raczyli.

Poznań, dnia 15. Marca 1836.

C. Senftleben.

Podpisany z mocy urzędowéj plenipotencyi zawiadomia, iż sukcessor massy po Grzegorzu Rodwańskim (w kraju pruskim będącéj, a mianowicie w powiecie Gnieźnieńskim, to jest): Kaźmierz Rodwański jako synowiec przypadającą summę złt. pol. 22,500 na jego osobę též kwotę cedował w dniu 16/28. Listopada 1835. r. Panu Maciejowi Miączyńskiemu. — Gdy przeto cessya ta jako przeciwną prawu, urzędownie na dniu $\frac{\text{18. Lutego}}{\text{1. Marca}}$ r. b. odwołaną i za niebyłą uznaną przez tegoż Ur. Kaźmierza Rodwańskiego została, w przedmiocie którym kroki prawne przedsięwzięte są. — Ostrzegam zatém tak właścicieli dóbr na których lokowana jest summa jako i inne aby z Panem Miączyńskim w żadne układy nie wchodzili.

W Płonsku, dnia 3. Marca 1836.

Schwartz.

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

*Dnia* 16. *Marca* 1836.

| | Tal. | śgr. | fen. | *do* Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 8 | — | 1 | 10 | — |
| Żyto . . . | — | 25 | — | — | 26 | — |
| Jęczmień . . | — | 22 | 6 | — | 23 | 6 |
| Owies . . . | — | 15 | — | — | 16 | 6 |
| Tatarka . . | — | 28 | — | 1 | 1 | — |
| Groch . . . | 1 | 2 | — | 1 | 3 | — |
| Ziemiaki . . | — | 11 | — | — | 13 | — |
| Siana cetnar à 110 ff. . . | — | 24 | — | — | 25 | — |
| Słomy kopa à 1200 ff . . | 4 | — | — | 4 | 5 | — |
| Masła garniec | 1 | 20 | — | 1 | 22 | 6 |

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 20. Marca 1836. r. będą mieli kazanie | | W ciągu tygodnia od dnia 11. aż do 17. Marca 1836. | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | przedpołudniem. | popołudniu. | urodziło się chłopców. | urodziło się dziewcząt. | umarło płci męsk. | umarło płci żeńsk. | ślub wzięło par. |
| W kościele katedralnym | X. Wik. Taszarski | X. Multyszewski | 1 | 1 | 1 | 3 | — |
| Tamże dnia 25. Marca | - Kan. Jabczyński | | | | | | |
| W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . . | - Dz. Wroblewski | - Mans. Zejlandt | 1 | 3 | 1 | 1 | — |
| S. Wojciecha . . . . | - Mans. Dulński | - Kom. Barwicki | 1 | 1 | 2 | 1 | — |
| Tamże dnia 25. Marca | dito | | | | | | |
| Bernardynów . . . . | — | - Mans. Holzmann | — | — | — | — | — |
| (Parafia Sgo Marcina) . | - Prob. Kamieński | — | 2 | 3 | — | — | — |
| Franciszkanów . . . . | - Diac. Koziorowski | — | — | — | — | — | — |
| (Parafia Sgo Rocha) . . | — | — | — | — | — | — | — |
| Tamże dnia 25. Marca | - Gward Akoliński | | | | | | |
| Dominikanów . . . . | - Przeor Scholz | — | — | — | — | — | — |
| Tamże dnia 25. Marca | - Tomaszewski | | | | | | |
| W klaszt. siostr miłosierdzia | Kler. Piotrowicz | — | — | — | — | — | — |
| Tamże dnia 25. Marca | - Szymkiewicz | | | | | | |
| W ewangelickim S. Krzyża | Pastor Friedrich | Superint. Fischer | 2 | 2 | 3 | — | — |
| W ewangelickim S. Piotra | Rad. Kons. Dütschke | — | — | — | — | — | — |
| W kościele garnizonowym | Past. dyw. Hoyer | — | 3 | 1 | — | 1 | — |
| | | Ogółem . | 10 | 11 | 7 | 6 | — |